

Brocki, Zygmunt

"Latarnie morskie polskiego wybrzeża", Marian Czerner, Poznań-Słupsk 1967 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 13/2, 442-445

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Raz jeszcze należy podkreślić, że pewne momenty książki, które powyżej oświetliliśmy krytycznie, w niczym nie umniejszają wartości pracy prof. Sokoła, pracy nie tylko ważnej, ale i bardzo potrzebnej. Toteż z niekłamaną niecierpliwością oczekiwania będziemy wydania drugiej części tej cennej monografii, którą autor pozostawił w niedokończonym niestety rękopisie.

Niech będzie wolno zwrócić uwagę na jeszcze kilka nieznaczących usterek, jak np. dwukrotne podanie daty śmierci Petiita: 1754 r., podczas gdy większość autorów podaje 1760 r.; wymienienie nazwiska anatoma włoskiego: Mundino (w indeksie nawet Mundin), chociaż brzmi ono Mondinus (Mondino de Luzzi); pisownia nazwiska uczonego przysposobionego przez medycynę polską: F. L. de la Fontaine, podczas gdy on sam pisał swoje nazwisko Lafontaine oraz używał tylko jednego imienia, Leopold — ta ostatnia pisownia nazwiska stosowana jest przez wszystkich pisarzy polskich, m. in. w pracy monograficznej o tym lekarzu A. Krasuskiego; razić również mogą niektóre tytuły podrozdziałów w rozdziale VIII, jak np. szóstego w języku łacińskim: *Paracentesis abdominalis*, gdy wszystkie inne podrozdziały zatytułowano w języku polskim i można było zastosować „maklucja jamy brzusznej”, lub ósmego: *Urologia*, chociaż nie omawia się w nim nauki o drogach moczopłciowych, a mowa tylko o litotomistach czy operacjach kamieni pęcherza moczowego.

Jak już jednak wspomniano, usterki są mało istotne dla całości pracy i nikną na tle kilkakrotnie podkreślonego wielkiego wysiłku naukowego, jaki autor *Historii chirurgii w Polsce* włożył w swoją pracę, tak bardzo wzbogacającą historię medycyny w Polsce.

Bronisław Seyda

Marian Czerner, *Latarnie morskie polskiego wybrzeża*. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań—Słupsk 1967. ss. 157, ilustr. 54, mapa.

Książka M. Czernera¹ wydana została jako t. 17 *Biblioteki słupskiej* Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Słupsku. Redaktor książki, Bogusław Drewniak, pisze w *Przedmowie*, że książka „odbiega nieco swym charakterem od dotychczas wydanych pozycji *Biblioteki słupskiej* i nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu opracowaniem historycznym” (s. 5). Że książka odbiega charakterem od dotychczas wydanych tomów tego cyklu wydawniczego, to prawda. Odbiega nawet znacznie. Druga część cytowanego zdania wymaga natomiast wyjaśnienia: praca inż. Czernera jest popularnonaukowym opracowaniem historycznym, tyle że opracowaniem z zakresu historii techniki, zawierającym tylko niewielkie fragmenty niehistoryczne (ale niektóre z nich w pewnym stopniu wiążą się z historią).

Redaktor książki pisze dalej, że praca Czernera jest „kompendium wiedzy o latarniach morskich, przede wszystkim polskich, w którym zarys historyczny wzbogacony został o liczne elementy z takich m. in. dziedzin wiedzy, jak fizyka [idzie tu głównie o optykę — dop. Z. Br.] i matematyka czy też wreszcie sama technologia budownictwa”. A rzeczywiście: zarys historyczny o te elementy z zakresu nauk ścisłych i techniki nie został „wzbogacony”, lecz po prostu bez nich ta książka — będąca pracą z zakresu historii techniki — obejść by się nie mogła, bez nich nie byłaby książką historycznotekniczną.

Oto, co ona zawiera.

Rozdział pierwszy *Wiadomości wstępne* (ss. 7—27) po kilku uwagach ogólnych,

¹ Wcześniej M. Czerner opublikował artykuł *Dawne latarnie morskie*, odnotowany w nrze 2/1967 „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” (s. 453).

stanowiących właściwie przedmowę autora, zajmuje się historią terminu „latarnia morska” w leksykografii polskiej, następnie daje nieco wiadomości (niehistorycznych) potrzebnych czytelnikowi, aby się orientować, po co są latarnie morskie, jakie jest ich miejsce w nauce, jak z nich korzysta nawigator.

Następny rozdział ma tytuł *Od starożytności do końca czasów nowożytnych* (ss. 23—42). Okazuje się, że znanych jest ok. 20 latarni zbudowanych w czasach antycznych. Wszystkie one świadczą o wysokim kuźstwie sztuki inżynierskiej ówczesnych budowniczych. Autor opisuje kilka z nich, oczywiście najwięcej miejsca poświęcając słynnej latarni na wysepce Faros, o latarni tej mamy bowiem wiele wiadomości (przekazy arabskie). Następnie opisuje najważniejsze i najciekawsze latarnie średniowiecza, m.in. najświetniejszą z latarni włoskich, zbudowaną w 1139 r. latarnię w Genui.

Tutaj autor wtrąca, że w 1449 r. latarnikiem latarni genueńskiej był Antonio Colombo, wuj odkrywcy Ameryki. „Prawdopodobnie ta łączność wuja z morzem, co stanowiło oderwanie się od tkackich tradycji rodzinnych, doprowadziła do zainteresowania małego Krzysztofa morzem” — pisze autor na s. 36. Może rzeczywiście tak było, ale zauważmy, że w takim mieście jak Genua, wielkim porcie i jednym z centrów handlu zamorskiego, zainteresować się morzem w ogóle nie było trudno (nie musiał w tym pośredniczyć dopiero wuj — ściślej: stryj — pracownik morza).

Autor daje też m.in. zestawienia statystyczne obrazujące rozwój budownictwa latarni morskich w XIX w. (lata: 1800, 1819, 1860, 1835). Nadto daje liczby latarni w 1819 r. według źródeł światła (świece, drewno lub węgiel, zwykłe lampy olejowe, lampy Arganda, gaz), według urządzeń optycznych (bez urządzeń optycznych, ze zwierciadłami sferycznymi, ze zwierciadłami parabolicznymi, z soczewkami i zwierciadłami) oraz według charakterystyki światła (światło stałe, światło przerywane).

Na końcu tego rozdziału znajdujemy tabelaryczne zestawienie czynnych obecnie świateł nawigacyjnych o widzialności co najmniej 15 mil morskich, według akwenów, światła i wieku. Z czynnych obecnie 2764 takich świateł siedem (w tym trzy na Wyspach Brytyjskich) założono jeszcze w XVII w., a 57 (w tym 25 na Wyspach Brytyjskich) w XVIII w. Najstarszą latarnią do dzisiaj czynną jest duńska latarnia Skagen, zbudowana w 1566 r.

Rozdział *Zagadnienia techniczne* (ss. 43—72) daje zarys historyczny rozwoju poszczególnych elementów latarni morskich. Najpierw przedstawiony jest rozwój techniki budowy fundamentów wieży i konstrukcji wieży. Następnie omówione są przemiany w stosowaniu źródeł światła: od drewna — poprzez węgiel kamienny, świece (pierwsze paliły się od 1325 r. w latarni Travemünde), oleje (w 1874 r. Aimé Argand wynalazł do nich knot rurowy), gaz (w państwie pruskim pierwszą latarnią, która otrzymała gaz świetlny, była latarnia w podgdańskim Nowym Porcie: 1819 r.) — aż po prąd elektryczny (pierwsze próby w latarnictwie angielskim w 1875 r.).

Z kolei autor przedstawia przemiany urządzeń optycznych i wynalazki w tym zakresie. Najstarsze są zwierciadła wklęsłe, stosowano je w Szwecji od 1669 r.; soczewki stosowane są od 1850 r. (po wynalezieniu w 1820 r. przez A. Fresnela soczewki składanej). Wreszcie przedstawiono rozwój urządzeń charakteryzujących, tj. urządzeń dających charakterystykę świateł. Pierwszy mechanizm, który obracał wokół pionowej osi reflektory z lampami umieszczonymi przed każdym z nich, zainstalowano w Szwecji w 1768 r.

W zależności od postępu technicznego i stosunków społecznych kształtowało się życie latarników. O przemianach tych mówi krótki rozdział *Życie na latarni* (ss. 73—77).

Najobszerniejszy jest rozdział *Historia latarni polskiego wybrzeża*² (ss. 78—140). Autor przedstawia historię latarni obecnie czynnych i latarni, które czynne były w tym samym miejscu czy w tej samej miejscowości co obecnie, oraz latarni nieczynnych, których nie zastąpiły nowe latarnie; pisze także o latarniach hipotetycznych czy wręcz legendarnych. W rozdziale tym znajdujemy wiadomości historyczne z zakresu techniki budowy wież i wiadomości o kolejnych zmianach technicznych urządzeń danych latarni, jak zmiany źródeł światła, ulepszenia techniczne, przebudowy itd.

Latarnie przedstawione są w porządku geograficznym: ze wschodu na zachód. Tak więc opisano najpierw latarnię w Krynicy Morskiej, następnie: w Wisłoujściu (od 1758 r. nieczynna), Nowym Porcie, na Oksywiu (czynna do 1933 r.), w Helu, na Górze Szwedów, w Jastarni-Borze (czynna od 1936 r.), w Jastarni, na Rozewiu, w Osetniku, Czółpinie, na górze Rowokół (kiedyś palono tu ogień dający sygnały żeglarzom; zbudowanie latarni w XVII w. było tylko zamierzone), w Ustce, Jarosławcu, Darłowie, na Gołogórze (po rozważeniu różnych kwestii autor wnioskuje, że istnienie tu latarni morskiej, jako technicznie nierealne i niczym nie udokumentowane, należy uznać za legendę), w Gąskach, Kołobrzegu, Regoujściu (są zmienianki, które pozwalają się domyślać, że latarnia morska tutaj była, ale problem jest otwarty), w Niechorzu, wreszcie latarnię na wzgórzu Kikut na Wolinie (czynna od 1962 r., po adaptacji starej wieży orientacyjnej) i latarnię w Świnoujściu oraz hipotetyczną latarnię Winety³.

Po tym całkowicie historycznym rozdziale następuje krótki rozdział *Polska administracja latarni morskich* (ss. 138—140) i ostatni: *Latarnie morskie w polskiej literaturze pięknej* (ss. 141—150) — od Jana Kochanowskiego i śródziemnomorskiej relacji Radziwiłła-„Sierotki”.

Praca inż. Czernera jest pierwszą polską książką o takiej tematyce. W literaturze światowej są tylko dwie monografie o latarnictwie morskim: L. A. Veitmeyera *Leuchtf Feuer und Leuchtapparate*. München—Leipzig 1900 (nieдоступna w polskich bibliotekach) i D. A. Stevenson's *The World's Lighthouses before 1920*. London 1959. Inne materiały to fragmenty wielu książek i artykuły w czasopismach. Jeśli idzie o latarnie wybrzeża polskiego, to i tutaj M. Czerner miał nielatte zadanie, ostatnia wojna bowiem pochłonięła akta budowy i eksploatacji latarni.

² Tak samo w tytule książki wyraz określający umieszczony jest przed wyrazem określanym, wbrew zasadom szyku wyrazów w języku polskim. Autor może się bronić tym, że „chciał na „polskie” położyć akcent. Argument taki byłby ewentualnie do przyjęcia jednak tylko wtedy, gdyby tytuł brzmiał: *Latarnie morskie ze szczególnym uwzględnieniem latarni polskiego wybrzeża* (ale i to jest problematyczne).

³ Sprawa tej latarni w skrócie przedstawia się tak: w *Descriptio insularis Aquilonis* (1074 r.) Adam z Bremy zapisał, że w Winecie, dzisiaj identyfikowanej z Woliną na wyspie o teźże nazwie, znajduje się „garnek Wulkana [Olla Vulcani], który mieszkańcy nazywają ogniem greckim, jak to również wspomina Solinus”. Niestety żadne źródła historyczne nie zawierają wiadomości, jakoby Słowianie Zachodni w X—XII w. używali „ognia greckiego” — pocisków wybuchających. Nadto Caius Iulius Solinus, pisarz rzymski z III lub IV w., nie mógł pisać o „ogniu greckim”, ponieważ jest to wynalazek z 668 r. A. G. Schwarz w pracy *Commentatio academica de Olla Vulcani, que olim Julini Pommeranorum fuit*, wydanej w Greifswaldzie w 1745 r., przypuszcza, że ów „garnek Wulkana” były to jamy, w których wytapiano rudę żelazną. Na ogół jednak panuje w nauce pogląd, że była to latarnia morska, pierwsza na Bałtyku. Niemożliwe jest dzisiaj definitywne ustalenie jej lokalizacji, w każdym razie — jak podaje Czerner — względy techniczno-nautyczne przemawiają przeciw lokalizacji jej w samym Wolinie. Na zamieszczonej w książce mapie Czerner umieszcza ją tam, gdzie zaznaczona jest na mapie Olaus Magnusa z 1539 r., tj. na wyspie Uznam, na wybrzeżu między północnymi wylotami Swiny i Piany, naprzeciw ławicy Vineta-Bank (a więc już poza dzisiejszą granicą Polski).

W archiwach naszych zachowały się jedynie szczątki źródeł dotyczących latarni w Krynicy Morskiej, Nowym Porcie i Jarosławcu.

Książka zawiera 54 ilustracje, w tym wiele jest reprodukcji dawnych rycin przedstawiających latarnie i ich urządzenia techniczne; są też fragmenty dawnych map morskich i dawne rysunki techniczne. Szkoda, że w spisie ilustracji (ss. 155—156) przy każdej takiej pozycji nie podano źródła.

Wśród ilustracji powinien być się znaleźć jeszcze rysunek Daniela Chodowieckiego, przedstawiający latarnię morską w Brzeźnie pod Nowym Portem, z dziennika podróży artysty z Berlina do Gdańska w 1773 r.⁴

W tekście dziennika Chodowieckiego znajduje się opis latarni w Brzeźnie (później zastąpiła ją latarnia w Nowym Porcie), który M. Czerner cytuje w swej książce⁵. Kreśląc zaś historię latarni w Wisłoujściu, cytuje opis tej latarni zawarty w *Dzienniku podróży do Polski 1635—1636* francuskiego dyplomaty Karola Ogier. Należało też podać krótki opis latarni w Helu zamieszczony przez Tadeusza Krępowieckiego w *Przejażdżce w Prussach polskich* — cyklu korespondencji drukowanych w 1829 r. w dwóch czasopismach warszawskich⁶. T. Krępowiecki zwiedził latarnię helską 21 sierpnia 1827 r., tj. już po jej uruchomieniu: zapalenie światła odbyło się 1 sierpnia tego roku. Jego opis nieco różni się od danych M. Czernera, a więc tym bardziej warto było relację Krępowieckiego przytoczyć i różnice skomentować.

Ale braków tych chyba nie można zaliczyć do usterek książki.

Zygmunt Brocki

Siergiej Aleksandrowicz Tokariew, *Istorija ruskoj etnografii. Dooktiabskij pieriod*. Izdatielstwo „Nauka”, Moskwa 1966, ss. 455.

Znany etnograf radziecki S. A. Tokariew napisał obszerną historię etnografii rosyjskiej. Praca Tokariewa obejmuje okres od XI w. aż do 1917 r., czyli od powstania kroniki Nestora do wybuchu rewolucji październikowej. Całość podzielona jest na 8 rozdziałów. Podział ten stanowi w pewnym sensie próbę periodyzacji historii etnografii rosyjskiej. Tokariew dzieli więc rosyjską etnografię na następujące okresy: 1. Początkowy okres historii rosyjskiej etnografii (XI—XV w.), 2. Rosyjskie materiały etnograficzne końca XVI i XVIII w.; 3. Rosyjskie materiały i badania etnograficzne w XVIII w.; 4. Rozwój wiedzy etnograficznej w latach 1770—1800; 5. Rosyjska etnografia w latach 1800—1839; 6. Rosyjska etnografia w latach 1840—1869; 7. Rosyjska etnografia w latach 1870—1889; 8. Rosyjska etnografia w latach 1890—1917.

⁴ W wydawnictwach: *Daniel Chodowiecki. Grudzień 1951 — styczeń, luty 1952* [katalog wystawy w Muzeum Pomorskim w Gdańsku opracowany przez A. Gosieniecką. Gdańsk 1951], nr 715; oraz: *Daniel Chodowiecki. 64 reprodukcje* [teksta w opracowaniu W. Zawodzkiego]. Warszawa 1963, tabl. XXVI — ten rysunek Chodowieckiego ma tytuł: *Latarnia morska w Wisłoujściu*. Pomyłka ta jest o tyle dziwna, że w drugiej połowie XVIII w. widok latarni w Wisłoujściu i jej otoczenia (znany choćby ze współczesnego sztychu J. C. Leopolda według rysunku F. B. Wernera, przedstawiającego twierdzę w Wisłoujściu) był zupełnie inny niż ten, który przedstawia rysunek Chodowieckiego, na co wymienieni autorzy powinni byli zwrócić uwagę, nawet gdyby nie wiedzieli, że oprócz latarni w Wisłoujściu (wówczas już zresztą nieczynnej) była też latarnia w Brzeźnie.

⁵ Dziennik ten (*Daniel Chodowieckis Künstlerfahrt nach Danzig im Jahre 1773*; oryginał francuski nie jest opublikowany) M. Czerner niesłusznie nazywa pamiętnikiem (dwukrotnie w przypisie 10 na s. 86).

⁶ Cytuje I. Fabiani-Madeyska w zbiorze: *Odwiedziny Gdańska w XIX wieku*. Gdańsk 1957, s. 116.